WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

# KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 31 Maja 1871 roku. № 21. 19 (31) Maja 1871 r.

# Jeszcze kilka uwag o spółce exploatacyjno-rolnéj,

przez

**Jakóba Loewenberga.**

Projekt mój, przed niedawnym czasem podany, stał się powodem dość żywych rozpraw,—rozmaitych poglądów, popierających lub przeczących. — widoczném jest przeto, że ma pewną ważność, skoro mógł wywołać to zajęcie, jakie do téj pory spostrzegać się daje. Ponieważ początkowo nie przez wszystkich ziemian był czytanym, uważam za właściwe, nim projekt stanowczo opracowanym zostanie, przedstawić przebieg całéj sprawy, która nie może nazwać się obojętną dla ogółu rolnictwa naszego.

Otóż, w numerze 7 Korrespondenta w odpowiedzi na artykuł z Łowicza, podpisany literą M., rzuciłem myśl utworzenia Spółki exploatacyjno-rolnéj,—w Nr. 14 tegoż pisma myśl moją obszerniéj rozwinąłem, chociaż, jak się przekonywam, nie zupełnie jeszcze zrozumianą została, i w skutek tego korrespondent z powiatu Szczuczyńskiego, p. K: w Nr. 16 Korrespondenta ocenia myśl moją w ten sposób, jakoby ona do osobistych korzyści prowadziła, naturalnie ze szkodą rolnictwa, i zalicza Stowarzyszenie exploatacyjno-rolne, jako Nr. 4 towarzystw exploatujących kieszeń rolnika; występuje on z pewnym rodzajem żółci, sądząc, że projekt mój jest kontr-projektem pana Makowieckiego,— następnie w numerze 17 sam pan Makowiecki rozbiera oba projekta, to jest swój o bankach powiatowych i mój współki exploatacyjno-rolnéj; w artykule swoim nie tylko że okazuje zupełną bezstronność, ale, że się tak wyrażę, przejęty jest duchem projektu i rozwiją go w ten sposób, jaki w samém powzięciu myśli zamierzyłem; jednakże swemu projektowi przyznaje znakomicie większą doniosłość i praktyczność.

Nareszcie w Nr. 19 Korrespondenta z okolic nadwiślańskich, z dnia 26 kwietnia p. D. robi różne uwagi nad projektem moim i wzywa ażebym odpowiedział na nie.

Na artykuł p. K. nie myślę odpowiadać, gdyż z konkluzyi jego nabieram przekonania, że projektu mojego nie zrozumiał należycie, i spodziewam się, że Nr. 14 lepiéj go objaśnił i wyprowadził z błędnego mniemania.

Przystępuję przeto od razu do bardziéj szczegółowego objaśnienia mojego projektu, który jednocześnie posłuży, jako odpowiedź na uwagi zamieszczone w korrespondencyi pana D.

Wykazując trudność położenia, w jakiém znajduje się część gospodarstw naszych, bynajmniéj nie miałem zamiaru korzystać z nieszczęsnego stanu, jak się to zwykle w świecie zdarza, że nieszczęście jednych staje się źródłem fortuny drugich; głównym celem moim było obmyślenie środków, wynalezienie lekarstwa, któreby mogło wyratować chorego od nieochybnéj śmierci, nie miałem nigdy zamiaru przepisywać takowego w celu zbogacenia aptekarza; spółka przeto exploatacyjno-rolna, któréj zadaniem byłoby przysparzać zyski dla stowarzyszonych, nie była moją myślą, ale powodowałem się zamiarami podniesienia ogólnego stanu rolnictwa krajowego, wyratowania go od grożącego upadku i nie tak jak twierdzi p. Makowiecki: „Spółka przedewszystkiém powinna być interesem dla akcyonaryuszów przez dywidendę.“ W każdéj innéj spółce, którabyzawiązać się mogła, podzielam jego zdanie, inaczéj bowiem niepodobna byłoby wynaleźć ludzi, którzyby kapitały swoje kłaść chcieli w przedsiębierstwo, nie zapowiadające z góry odpowiednich korzyści,—i dla tego proponując spółkę exploatacyjno-rolną, wyszedłem z téj zasady, że nie kilku lub kilkunastu kapitalistów założyć mają tego rodzaju stowarzyszenie, ale ogół ziemian przyłożyć się powinien do wytworzenia téj silnéj dźwigni; nie proponowałem również akcyj z kuponami, pewien oznaczony procent przynoszącemi, lecz wprost dającemi dywidendę, jaka się okaże. Stowarzyszenie takie będzie miało zadanie nie tylko czerpania zysków przez exploatacyę, lecz głównie podniesienie rolnictwa przez oswobodzenie rolników od nadmiernych obszarów, których obrobić nie są w stanie, z powodu braku kapitałów, przez co podnieść będą mogli produkcyę na pozostałych częściach,—oswobodzonemi zostaną od wszelkiego rodzaju wierzycieli, przed któremi zasłonić się jest im niepodobieństwem, a lichwa musi być koniecznie wynikiem tego stanu interesów.

Jednóm słowem spółka ma na celu:

*a.* przejęcie i spłacenie wierzytelności w zamian za kupioną część gruntów;

*b.* podniesienie gospodarstwa na téj przestrzeni, przez urządzenie, odprzedaż, lub wydzierżawienie.

Tym więc sposobem podwójny cel pozyskanym zostanie: już to że gospodarstwa dawniejsze, oswobodzone z wielkiéj części ciężarów, i od grożącéj ruiną subhastacyi, będą mogły w pomyślniejszych warunkach się rozwijać, rozporządzając większemi stosunkowo siłami na mniejszych przestrzeniach; i na nowo urządzonych, odprzedanych lub wydzierżawionych gruntach podnosząc gospodarstwo w sposób odpowiedni potrzebom i zasadom wyrozumowanego rolnictwa.

Skąd i z jaką łatwością mógłby być utworzonym do téj spółki kapitał, wyraźnie powiedziałem w Nr. 14 Korrespondenta, uważam więc jako zbyteczne raz jeszcze tu powtarzać.

Nabyte wszystkie grunta przez spółkę exploatacyjno-rolną, będą exploatowanemi, czy to przez odprzedaż na drobne części od 5—10 i 15 włók lub też przez wydzierżawienie. Przy sprzedaży spółka uwzględni jakie koszta poniosła przez zapłacenie szacunku, przy podziale na drobne części i t. d., nadto doliczy procent od wyłożonego kapitału, oraz pewną prowizyę dla współki, to wszystko zebrane utworzy ogólny szacunek, za jaki częściowo lub w całości majątek, odprzedanym być może. Wydzierżawianie nastąpić może jedynie tylko za kaucyą, z warunkiem urządzenia i prowadzenia zasad wyrozumowanego gospodarstwa z wyraźnie wskazanym planem i dążnością podniesienia rolnictwa; tym sposobem coraz silniéj podnosić się będzie kultura, hodowla inwentarzy i t. d. Cena ustanowić się mającéj dzierżawy nie powinna przenosić 6% wyłożonego przez spółkę kapitału.

Celem zapewnienia ciągłéj i prędkiéj sprzedaży lub wydzierżawienia nabytych gruntów, Spółka w każdéj gubernii królestwa ustanawia ajentów jeneralnych zdolnych, czynnych i energicznych, którzy głównie zajmować się mają dostarczeniem kupujących czy dzierżawców odpowiedzialnych, w celu oddawania im zakupionych przez spółkę gruntów, za stosownóm za to wynagrodzeniem, tak iżby nabyte grunta wkrótce zaraz po nabyciu przeszły z rąk spółki w ręce nowonabywców lub dzierżawców. Ajenci główni obowiązani utrzymywać swoich subajentów po całéj gubernii, którzy się znoszą tylko z głównym ajentem, ten zaś bezpośrednio ze spółką korresponduje.

Wszelkie sprzedaże przez spółkę odbywają się albo w gotówce za całą należność lub przynajmniéj w połowie umówionego szacunku przy podpisaniu aktu kupna, reszta zaś na raty najwyżéj do lat 6ciu rozłożoną być może, z dodaniem procentu po 6% rocznie.

Spółka exploatacyjno-rolna zakupi w bliskości najznaczniejszych miast królestwa mniejsze folwarki, w których zaprowadzi gospodarstwa wzorowe, na takowych to utrzymywane być mają różne rasy bydła, koni, owiec, trzody chlewnéj a nawet i drobiu, pszczolarstwo, jedwabnictwo i t. d. i w ogóle co tylko rolnictwo obchodzić może. Odbywane tam być mają próby wszelkiego rodzaju nawozów sztucznych, oraz próby użycia różnych narzędzi rolniczych i ogłoszane o nich w pismach publicznych sprawozdania. Przy takich folwarkach urządzone być mają szkoły agronomiczne wyższe i niższe. W pierwszych młodzież po ukończeniu szkół pobierać może wyższe nauki jako to: agronomii, fizyki, chemii, botaniki, budownictwa, mechaniki i buchalteryi; wszystkie te nauki zastosowane do rolnictwa tak, iżby młodzieniec po ukończeniu kursu, wyjść mógł na kompletnie wykształconego gospodarza, nabierając oprócz nauk teorycznych przekonanie o nich i praktyczne, przypatrzywszy i przekonawszy się o prawdzie i skutkach tych nauk zaraz na polu doświadczalném jakie będzie miał przed sobą,— szkoła zaś niższa będzie tak zwana parobczana, w któréj młodzież kończąca zaledwie nauki elementarne, zajmować się będzie czystą praktyką, jako to wyuczy się orać, siać, pielęgnować i utrzymywać wszelkiego rodzaju inwentarze, ogrody. Tym sposobem wykształcimy powoli ludzi, na których nam najwięcéj zbywa—chociaż koszta utrzymywania takiego gospodarstwa, urządzenia takich zakładów naukowych zdają się być wielkie, jednakże przy mądrém urządzeniu i zaprowadzeniu tego wszystkiego, dochody jakie przy dobrym zarządzie dobra te przynieść mogą, dochód z opłaty od uczni jaki wpłynąć może, a przynajmniéj większa część rozchodu pokrytą zostanie; zresztą choć by nawet i dołożyć przyszło, czémżeż jest podobna strata w porównaniu z korzyściami jakieby rolnictwo przez to osiągnąć mogło— i tym sposobem spółka exploatacyjno-rolna osiągnie cel przezemnie oznaczony, jako to: rozwinięcie gospodarstwa rozumowanego odpowiednio wymaganiom czasu i wszelkim zasadom nauki.

Wiem o tém, że ogół cały skwapliwiéj i chętniéj chwyta się projektu p. Makowieckiego, gdyż w nim zaraz widzi ratunek chwilowy dla siebie, gdyż sądzi, że bank udzieli zaraz pożyczki, i nic w tém dziwnego, gdyż każdego z nas nagli potrzeba, gdyż za każdym z nas stoi ktoś co woła oddaj—a nawet p. D. gotów już pszenicę swoją sprzedać o 2 złote na korcu niżéj ceny, byleby 500 rubli pożyczki uzyskać, sądząc, że warunek ten stanowić będzie bodziec dla niego, żeby w terminie pieniądze zwrócił. Każdy, o ile sądzę, który pożycza, wiedzieć powinien, że skoro termin nadejdzie, trzeba oddać, lecz skąd wziąść, oto pytanie; bodźców nakłaniających nas do zwrotu pożyczki, mamy dość; są one obmyślane i wynajdywane przez tych, co nam pożyczają, dla czegóż jeszcze sami mamy bicz na siebie kręcić. Wątpię bardzo czyby p. Makowiecki na podobnych warunkach zamierzał banki pożyczkowe zakładać, i dla tego właśnie sądzę, że banki pożyczkowe wówczas dopiero prawdziwe zbawienne skutki wywrzeć będą mogły, jeśli przedewszystkiém stan naszych gospodarstw i ich posiadaczy poprawimy, tak, że będziemy w stanie pożyczając zwrócić w oznaczonym terminie, wówczas kredyt będzie utrwalony i banki działać i rozwijać się mogą. Nie mam zamiaru występować przeciwko założeniu banków pożyczkowych, i owszem są one bardzo pożądane, gdyż nie wszyscy znajdują się w tak krytyczném położeniu, aby pożyczając nie byli w stanie zwrócić, i owszem oczekujémy z niecierpliwością, aby projekt p. M. jak najrychléj był ogłoszony i w czyn wprowadzony, lecz i sam autor projektu banków pożyczkowych przyznaje, że to nie jest jeszcze radykalnym środkiem do uratowania rolnictwa naszego, uważam przeto mój projekt chociaż w skutkach powolniejszy, może więcéj zachodu i pracy wymagający, ale za to dążący więcéj do postawienia rolnictwa na silnéj podstawie. Opracowanie szczegółowe całego projektu mego pozostawiam komitetowi, do którego więcéj specyalnych naukowych i inteligentnych ludzi należeć będzie; ja zaś podałem tylko szkic a raczej materyał surowy, który obrobiony dopiero doprowadzić może nas do ogólnego dobrobytu.

Rolnictwo nasze gdyby było jedną tylko dotknięte chorobą,
to jest brakiem pieniędzy, brakiem kapitału obrotowego lub nakła-
dowego, zgodziłbym się w zupełności z p. Makowieckim, że banki
pożyczkowe dla rolników będą dostatecznym środkiem, przez który
i prędzéj gospodarstwa uleczonemi i do właściwego stanu doprowa-
dzonemi być mogą. Odwołuję się do tego co w numerze 1 Korre-
spondenta z r. b. powiedziałem, że do dobrego, racyonalnego i ko-
rzystnego prowadzenia gospodarstwa koniecznie cztery przymioty
każdy gospodarz rolny posiadać winien, a mianowicie:

1) znajomości teoretyczne i praktyczne;
2) intelligencyę;
3) odpowiedni kapitał zakładowy i obrotowy;
4) zdolność należytego postawienia rachunku.

Jeżeli te wszystkie 4ry warunki razem nie będą złączone tak,
iżby stanowiły niejako jedną całość, w takim razie ani banki, ani nic
w świecie od upadku uratować nas nie będzie w stanie, chociaż
przez banki chwilowo małą jakąś ulgę uczujem, ale to błogie po-
lepszenie w każdym razie długo nie potrwa i zamieni położe-
nie nasze jeszcze w gorsze, czyli inaczéj mówiąc z jednéj ostatecz-
ności wpadniemy w drugą. Projekt zaś mój Spółki exploatacyjno-
rolnéj jest właśnie, podług mojego zdania, radykalną kuracyą, gdyż
wyrabia i tworzy wszystkie wyż wymienione przymioty. Przez urzą-
dzenie gospodarstw wzorowych i urządzenie w nich zakładów, jak
powyżéj objaśniłem, dojdziemy do łatwiejszego nabycia znajomości
praktycznéj w połączeniu teoretyczną, przez przypatrywanie się pro-
wadzeniu wzorowych gospodarstw, a zwłaszcza przez ludzi zdolnych
zajmujących się zarządem, młodzież tam będąca szczególniéj nabierze
wprawy, rozwinie zasoby intelligencyi i nauczy się działać z planem.

Za granicą, gdzie rozdrobnienie majątków już dawno dopeł-
nioném zostało, gdzie nauka i wyrachowanie nie tylko w rolnic-
twie, ale w ogóle, do wysokiego już doszły stopnia, tam nie tylko
że banki zasilają rolnictwo, lecz obok tego wzajemnie się wspiera-
ją, wzrosły one już znakomicie i coraz bardziéj wzrastać będą, i do
tego u nas dojść musi, jeżeli chcemy uniknąć nieochybnéj zguby.

Udzieliwszy wyjaśnienie dość wyraźne projektu mego, spo-
dziewam się, że należycie zostałem zrozumianym tak przez pana K.
jako też i D., w skutek czego p. D. wyrok swój cofnie i za jedną
akcyę rs. 25 w właściwym czasie wyliczyć zechce.

---

# Uprawa esparcety.

(Rolnik Lwowski).

(Ciąg dalszy).

Opis ten przedstawia nam esparcetę jako roślinę pastewną,
posiadającą wszelkie zalety strączkowo-liściastych, a właściwość
wspomniana jéj, wedle któréj silny korzeń w głęboki spód zapu-
szcza a nad powierzchnią bujnie się rozkrzewia i najzupełniéj zie-
mię zacienia, daje rękojmią, że nie tylko wzbogaca rolę podobnie
jak lucerna, ale także usposabia ją najkorzystniéj pod następujące
późniéj płody, jako też jest w rzeczy saméj.

Wspomnieliśmy już przy ogólnéj charakterystyce esparcety,
jakiego spodu wymaga, dodać tutaj tylko jeszcze należy, że byle
spód odpowiedni miała, prawie o powierzchnią wcale nie pyta i
w tém właśnie leży jéj wielka zaleta w porównaniu z lucerną, ko-
niczyną i t. p. tak dalece, że nawet suche piaski z wapnistym po-
kładem, niezdolne ani pod oziminę, ani pod jarzynę, ani pod ro-
śliny pastewne, ani też w ogóle na pastwisko, obsiane esparcetą,
okryły się bujnym porostém i żywią dzisiaj nie tylko dostatecznie
wychudły dawniéj inwentarz, ale nawet użyzniają się kolejno o tyle
tą rośliną, że z nieużytecznych zamieniły się w zupełnie rodzajne.
To też po dziś dzień wspomina każdy rolnik z czcią imię Moellin-
gera w obrębie Palatynatu, gdzie tenże pierwszy esparcety uprawę
zaprowadził i położył niejako kamień węgielny dobrobytu tego
kraiku; to też powiada Anglik A. Young w swém dziele, że po za-
prowadzeniu esparcety na nieurodzajnych dawniéj, w wapno i kre-

dę obfitych ziemiach pewnéj części Anglii dzierżawa nagle z 2 do 3 na 10 do 15 szylingów z akra się podniosła.

Samo się przez się rozumie, że esparceta woli piasczysto-gliniastą lub przynajmniéj gliniasto-piasczystą powierzchnią niż piasczystą, jako też że lepsza kultura, gdy ją tam zastaje, lepiéj jéj sprzyja od słabszéj, ale nawet i tém się korzystnie wyróżnia od innych podobnych roślin, że i na niedoprawionéj i ubogiéj w próchnicę roli potrafi się uczepić, i byle spiesznie zagłębiającym się korzeniem w spodzie warunki bytu znalazła, zakorzenić się i rozkrzewić.

Lubiąc esparceta ziemię pulchną, najlepiéj się udaje po okopowinach na głębokiéj uprawie wyprodukowanych, mianowicie gdy z orką podwójnym pługiem wykonaną połączone zostało wyrzucanie ziemi rydlem ze spodu na wierzch. Ziemia ta jałowa, jakkolwiek nie przetrawiona jeszcze, nie tylko jéj nie szkodzi, ale owszem zdaje się być dla niéj najwłaściwszą, co stanowi dowód, że esparceta wcale z powierzchni nie czerpie, lecz od razu w głąb sięga spiesznie po pokarm, podczas gdy z drugiéj strony ziemia taka, do chwastów nie skłonna i przez poprzednie warzywo z nich oczyszczona, nie stawia przeszkód początkowemu zaraz krzewieniu się téj rośliny.

W zeszłorocznéj rozprawie naszéj „o lucernie," opisaliśmy już szczegółowo sposób orania połączonego z wykopywaniem ziemi, nadmieniając przy tém, że esparceta nie wymaga bezwarunkowo tak szczegółowéj i starannéj uprawy, i byle tylko nie miała zbyt spoistego calca, zadawalnia się takiém samém przysposobiżniem, jakie zazwyczaj dajemy roli pod siew koniczyny.

Siew stanowi jeden z najważniejszych momentów w całéj uprawie esparcety. Roślina ta, pochodząc z kraju cieplejszego, jakkolwiek najzupełniéj u nas się zaaklimatyzowała, jest wszakże w początku rozwoju swego na zimno nie wytrzymałą, dla czego dopiero wtenczas jéj ziarno ziemi powierzać się winno, gdy już ustaje obawa o wiosenne przymrozki; z drugiéj strony siana wraz z łubinem, od którego się ziarno nie łatwo da odłączyć, nie może z powietrza zaczerpnąć dosyć wilgoci, aby przesiąkły nią łubin popękał, a tak, wypuściwszy ziarno kiełek, w braku soków żywotnych obumiera, a powstająca zbyt późno ztąd roślinka nie zaweźmie się o tyle przed zimą, aby późniejsze mrozy wytrzymać była w stanie. Najwłaściwszym czasem do siewu zdaje się być zatém wedle okoliczności i klimatu koniec kwietnia lub początek maja.

Nadto jest trudno bardzo o dobre i zdrowe nasienie, czego przyczynę późniéj przy sprzęcie esparcety objaśnimy; tak, jak je w handlu powszechnie znachodzimy, jest przynajmniéj połowa strączków czczych czyli próżnych, a prócz tego jeszcze w niejednym jest ziarno zepsute, w przecięciu zatém nie można przyjąć w całéj massie więcéj, jak trzecią część zdrowego, do kiełkowania zdatnego nasienia.

Ponieważ ziarno esparcety jest 2 do 3 razy większe od ziarna lucerny, a wymaga równie, jak ta, gęstego zasiewu, potrzeba takowego 2 do 3 szefli berl. na morgę magdeb., czyli najmniéj 4 hektolitry na hektar.

Aby być pewnym rezultatu i nie zrobić sobie zbyt dotkliwego zawodu, trzeba wziąć z całéj massy pewną ilość nasienia, wyłączyć z niéj strączki próżne i obliczyć odsetki w stosunku do pełnych strączków, następnie zaś wydobyć z tychże ziarnka, odróżnić w podobny sposób naocznie zepsute od pozornie przynajmniéj zdrowych, a te ostatnie dopiero, policzywszy dobrze, wsadzić najprzód w doniczkę ziemią napełnioną i zaczekać aż powschodzą, co da nam wyobrażenie o zdrowiu i zarazem sile wegetacyjnéj całego nasienia i umożebni ostatecznie obliczenie potrzebnéj ilości zasiewu. Aby ułatwić rozkład strączka czyli łupiny, dobrze jest zwilżyć cały zasiew przed siewem, w jakim to stanie nie tylko równiéj ziarno pada na rolę, ale też łatwiéj się jéj czepia i lepiéj z nią zmiesza, nadto winno się, o ile rola czyli uprawa nie wymaga tego koniecznie, nie włóczyć jéj czyli nie razować wcale poprzednio, lecz wprost nasienie rozrzucić i potém dobrze dwa do trzech razy zawlec, aby się ziarno dobrze ziemią nakryło *).

Esparcetę można siać albo wraz z innném zbożem na ozimine lub pod jarzynę, albo też samą bez jakiegokolwiek zboża. Ponieważ w pierwszym roku nie zakrzewia się mocno i nie wystrzela w górę, najlepiéj jest pozostawić samą, aby nie tłumiona innym płodem, wzmocniła się dostatecznie do stawienia oporu zimowym mrozom i do wyrośnięcia tém bujniéj w latach przyszłych z silnego korzenia. Jeżeli wedle warunków jéj bytu i innych okoliczności ma pozostać na miejscu jak najdłużéj, to w takim razie najwłaściwiéj jest nie zasiewać jéj z inném zbożem; jeżeli atoli tylko lat parę ma i może na miejscu pozostać, to znów powstaje z pozostawienia roli nią obsianéj przez rok pierwszy bez wszelkiego użytku za wielka strata i w takim razie posianie jéj z innym płodem jest korzystniejsze. Mówimy, że rola pozostałaby bez użytku, a to dla tego, że esparceta z przyczyn już wyłuszczonych nie dozwala żadną miarą na koszenie lub spasanie jéj w pierwszym roku.

Można ją, jakeśmy co tylko wspomnieli, zasiać na ozimine, jako to na żyto, z wiosny, ale że w takim razie nie łatwo ją zagrzebać w ziemię, czego koniecznie wymaga, a że daléj, stojąc długo pod osłoną oziminy, nimby ta dojrzała, za mało miałaby czasu do należytego zakrzewienia a przez to zakorzenienia się, gdyby szczególne nie sprzyjały okoliczności, lepiéj jest zasiewać ją wraz z jarzyną. Zazwyczaj siewają ją wraz z owsem albo też z latowym rzepiem, ale możeby jeszcze lepiéj było uczynić to z tatarką, gdyż jedno, czy drugie zboże nie sieje się w celu zebrania ziarna, lecz tylko na paszę i to tylko w téj gęstości, aby młodéj esparcety nie tłumiło za nadto, a tatarka z tych wszystkich płodów najlepszą i najżyzniejszą, zdaniem naszém, wydaje paszę, mianowicie też dla krów dojnych, zastępuje zatém najwłaściwiéj już w pierwszym roku niedobór paszy esparcety. *(d. n.)*

---

# Konkurs o nagrodę.

Znajomość szkodliwych zwierząt, a mianowicie owadów, jest rolnikowi niezbędnie potrzebna. Zmuszony ciągle prawie walczyć z niemi, bronić się od ich napaści, potrzebuje on w świeżéj zawsze mieć pamięci to wszystko, co nauka i doświadczenie pod względem rozpoznania ich natury i środków zaradczych wskazują. Wiadomości te w dziełach obszernych lub w obcych językach ściśle naukowo traktowane, lub po pismach peryodycznych, broszurkach szczegółowych rozrzucone, nie łatwo są dla ogółu gospodarzy przystępne. Zawarte w nich opisy, bez podania środków zaradczych, często bez wyobrażeń przedstawiających naocznie i dokładnie kształty i przemiany szkodników, mniejszą przynoszą korzyść; albowiem wśród mnogiéj ich liczby rozpoznanie właściwe z ogólnego teoretycznego tylko określenia—dla mniéj z naukami przyrodniczemi obeznanych—po większéj części bywa niemożebne. Zebranie przeto w jednę całość opisu wszystkich szkodników nawiedzających nasze pola, łąki, sady i ogrody, we wszystkich peryodach życia roślin, od ich zasiewu aż do sprzętu spostrzeganych; opisanie ich krótkie, treściwe, charakterystyczne, w sposób do każdego pojęcia przystępny a objaśniony jak największą ilością rycin jak najwierniéj naturę przedstawiających, usykowane tak, żeby z zupełną łatwością w każdéj chwili w miejscu właściwém znaleźć je można; słowem utworzenie dziełka o szkodnikach i sposobach przeciw nim zaradczych, któreby było podręczném i do użytku ogółu gospodarzy zastosowaném, jest potrzebą, która każdemu gospodarzowi uczuwać się daje.

Pragnąc niedostatkowi w téj mierze zaradzić i uzyskawszy na ten cel stosowny od wysokiego c. k. ministerstwa rolnictwa zasiłek pieniężny, komitet c. k. towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego — zgodnie z wnioskami komisyi, w celu zbadania szkodników i środków zaradczych zawiązanéj — ogłasza niniejszém konkurs na napisanie w języku polskim dzieła *„o krajowych zwierzętach,*

---

*) Dla lepszego zagrzebania ziarna i zapewnienia mu kiełkowania zalecają namoczyć esparcetę przez 24 godzin w wodzie, a następnie przemieszać ją dobrze z sypką ziemią. Tym sposobem sucha ziemia, uczepiwszy się zwilżonego ziarna, otacza je powłoką chroniącą od wyschnięcia i zatrzymującą wilgoć, któréj przez namoczenie nabrało.

*a mianowicie o owadach szkodliwych, i zaradczych przeciw nim środkach*" przeznaczając nagrodę 600 zła. za pracę, która przez komisję z ludzi fachowych złożoną za najlepszą uznaną zostanie.

Ubiegający się o tę nagrodę winni dopełnić następujących warunków:

Nie trzymając się systematycznych, naukowych układów — czy to pod względem roślin czy zwierząt— ale biorąc raczéj za podstawę działy i grupy gospodarskie roślin uprawianych na polach, łąkach, w ogrodach i sadach, a przechodząc szczegółowo, opisać przy każdéj właściwe jéj szkodniki z dołączeniem rycin dających wiernie i żywo ich wyobrażenie, a gdzie tego dokładne objaśnienie przedmiotu wymaga, z dołączeniem również przedstawienia obrazowego, w jaki sposób uszkodzenie rośliny zrządzone zostaje. Przy każdym winny być podane wszelkie środki zaradcze próbowane, wyróżniając przedewszystkiém skuteczne.

Opisy charakterystyczne powinny być ile możności treściwe, a zarazem przystępnie skreślone, aby ile można całe dziełko nie przeniosło 8—10 arkuszy druku; wraz z krótkiém zagajeniem, które w ogólnych uwagach o szkodliwości zwierząt i owadów, przyczynach ich rozmnażania się i środkach tępienia, obejmować winno i wzmiankę o tych zwierzętach, ptakach i owadach, które za pożyteczne uznane zostały i raczéj na ochronę ze strony gospodarza zasługują, mniéj z nich znanè w rycinie przedstawić należy.

Gdyby ze względu na obszerność dziełka lub na krótkość czasu opracowanie owadów lasom szkodliwych— przynajmniéj najszkodliwszych gatunków—nie dało się wykonać, to dział ten pominiętym być może, co wszakże na ocenę pracy konkursowéj przeważnego wpływu nie wywrze.

Terminologia ma być ile możności utarta i łatwa, a prócz nazw naukowych obejmować także nazwy ludowe z dodaniem również nazw łacińskich i niemieckich.

Prace opatrzone godłem wraz z opieczętowaną kopertą, mieszczącą wewnątrz nazwisko i mieszkanie autora, a zewnątrz to samo godło co na rozprawie, mają być nadesłane pod adresem komitetu c. k. towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego *najpóźniéj do dnia 1 listopada 1871 r.* — Uznana za najlepszą przez sędziów, których komitet ze znawców powoła, otrzyma nagrodę 600 zła. i zostanie własnością towarzystwa rolniczego krakowskiego, które jéj wydanie zarządzi.

Z komitetu c. k. towarzystwa gosp.-rolniczego.
Kraków dnia 1 kwietnia 1871 roku.

*H. Wodzicki* prezes. — *J. M. Jawornicki* sekretarz.

---

## TARG NA ZBOŻE WROCŁAWSKI.

*Wrocław dnia 25 maja 1871 roku.*

Maj nareszcie uśmiechnął się do nas, niebo się wypogodziło i wiatr ciepły zawiał— może też wiosna teraz na dobre zawitał A czas już wielki, bo roślinność łąk i siewów bardzo zacofana, a na niżéj położonych gruntach siew jarzyny i sadzenie kartofli nader opóźnione. Parę dni jednak pięknego ciepła wszystko zapewne łatwo powetuje i rośliny tém bujniéj wyrastać będą. Zresztą wiadomości, krajowe i zagraniczne, o stanie zimowych siewów, wyjąwszy Belgii, bynajmniéj niepomyślnie nie brzmią; obawa jednak że to uporczywie zimne powietrze mogłoby w końcu złe wywrzeć skutki, sprawiła chwilowo na targach zbożowych znaczne ożywienie i ceny raptem podnosić się zaczęły. Od wczoraj zaś pod wpływem pięknego powietrza, ożywienie to naraz ustało i ceny na dawne stanowisko wróciły. Znacznego cen zniżenia jednak obawiać się producent nie potrzebuje, bo tymczasem i Francya się uspokoi, dokąd wywóz zboża bardzo wielki będzie, co nowe w handlu sprawi ożywienie.

Na ostatnim targu naszym kupcy bardzo wstrzemięźliwi byli i tylko pięknie jsze ziarno dosyć dobry, na miejscowe potrzeby, znalazło pokup. Notowanie też odpowiadało usposobieniu temu.

| | | tal. | sgr. | do | tal. | sgr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicę płacono za 100 kilogr. (200 f.) | biała | 6 | 15 | — | 7 | 16 |
| „ „ „ „ | żółta | 6 | 12¼ | — | 7 | 12¼ |
| Żyto „ „ „ „ | | 4 | 12½ | — | 5 | — |
| Jęczmień „ „ „ „ | | 4 | 7½ | — | 4 | 26 |
| Owies „ „ „ „ | | 4 | 26 | — | 5 | 2¼ |
| Groch „ „ „ „ | | 5 | 1 | — | 5 | 10 |
| Wyka „ „ „ „ | | 4 | — | — | 4 | 9 |

Koniczyna (staléj) za 100 funt. biała 13 do 20 tal.
„ „ „ „ czerwona 11 do 18½ tal.

Rzep bez dowozu, dość jednak poszukiwany, nowy kontraktują po 7½ tal. za 150 f. cłowych.

Okowita, spokojnie, za 100 litrów (litr równy 1 kwarcie pols.) 100% Tral. loco $15^{7}/_{16}$. Na maj-czerwiec 16 tal., na lipiec-sierpień $16^{6}/_{10}$ tal.

Na termina notowanie *żyta* słabsze, na maj-czerwiec $48^{3}/_{4}$ tal., na czerwiec-lipiec 49 tal., na lipiec-sierpień 50 tal., na sierpień-wrzesień 51 tal.

Widoki na *wełnę* zawsze bardzo dobre, ceny do 10% wyższe od przeszłorocznych; dawniejsze zapasy nasze już całkiem rozprzedane. Dobre wypranie jest warunkiem cen wyższych. Wełna polska poszukiwana jako mniéj tłusta, a przytém na dzisiejsze potrzeby dostatecznie cienka. Targ nasz tegoroczny na wełnę (od 7 czerwca) bardzo ożywiony będzie, a nawet jeszcze i po targu znaczne interesa robić się będą, z powodu złém powietrzem opóźnionego prania, na co kupcy już dzisiaj są przygotowani.

Dom pośrednictwa rolniczo-przemysłowo-handlowy,
*Sadowski i Sokolnicki.*

---

## TARGI WARSZAWSKIE Z DNIA 30 MAJA.

| | | Korzec od — do | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | rub. sr. i kop. | | | |
| Pszenica od 242 funtów | czetwert rs. 13 k. 44 | 7 | 65 | 8 | 40 |
| Żyto od 232 „ | „ rs. 7 k. 20 | 4 | 30 | 4 | 50 |
| Jęczmień 2 i 4-rzędowy nowy | „ rs. 5 k. 60 | 3 | 30 | 3 | 50 |
| Owies . . . . . . . . . . | „ rs. 4 k. 32 | 2 | 55 | 2 | 70 |
| Gryka . . . . . . . . . . . | rs. — k. — | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . . . . | rs. — k. — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy . . . . . . . | rs. — k. — | — | — | — | — |
| Groch polny . . . . . . . . | rs. — k. — | — | — | — | — |
| „ cukrowy . . . . . . . . . . | | — | — | — | — |
| Kasza jaglana . . . . . . . . . . | | — | — | — | — |
| jęczmienna . . . . . . . . . . | | — | — | — | — |
| gryczana gruba . . . . . . . . | | — | — | — | — |
| gryczana drobna . . . . . . . | | — | — | — | — |
| Mąka parowa pszenna 000 . . . . . . | pud | — | — | — | — |
| „ „ 00 . . . . . . . . | „ | — | — | — | — |
| „ „ I. . . . . . . . . | „ | — | — | — | — |
| „ „ II. . . . . . . . . | „ | — | — | — | — |
| „ żytnia pytlowa Nr. 1 i 2 . . | „ | — | — | — | — |
| „ „ razówka . . . . . . | „ | — | — | — | — |
| Jarzyny: Kartofle . . | czetwert rs. 4 k. — | 2 | 25 | 2 | 50 |
| Buraki . . . . . . . . . . | | — | — | — | — |
| Kapusta zwyczajna . . . . . | pud | — | — | — | — |
| Okrasa: Masło świeże . . . . . . | funt | — | — | — | — |
| Masło solone . . . . . . . | „ | — | — | — | — |
| Śledzie szkockie . . . . . . . . . | beczka | — | — | — | — |
| „ angielskie . . . . . . . . | „ | — | — | — | — |
| Siano . . . . . . . . . . . . . | pud | — | 40 | — | 45 |
| Słoma . . . . . . . . . . . . . | „ | — | 20 | — | 22½ |
| Drzewo opałowe twarde . . . . . . | sążeń kub. | — | — | — | — |
| „ „ miękkie . . . . . . | „ „ | — | — | — | — |

*Dowozy osią, koleją i Wisłą:*
Pszenicy korcy 500.—Żyta 1000.—Jęczmienia 600.—Owsa 1200.